Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Po konfiskacie nakład drugi.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 287. — ROK XXXVII.

WTOREK

28 PAŹDZIERNIKA 1930

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Lista kandydacka Centrolewu w okr. 42 unieważniona

Jak się dowiadujemy, w sobotę wieczór odbyło się posiedzenie Komisji okręgu Nr. 42 do Sejmu i Senatu z województwa krakowskiego. Na posiedzeniu zatwierdzono listy BBWR., Ch. D. i N. D. (wspólną), Sjonistyczną i Bundu. Natomiast **unieważniła Komisja 6 list a to: Poale-Sion, Związku właścian, Jedności robotniczo-chłopskiej, Armji pracy, P. P. S. Lewicy i Centrolewu.** Wielkie wrażenie i ogólne poruszenie **wywołało unieważnienie zwłaszcza listy Centrolewu,** na której jako czołowy kandydat na posła do Sejmu stał Ignacy Daszyński, dalej Jan Kwapiński, Jan Tabor (Str. Chłopskie), Jan Nosal (PPS), Piotr Wyroba (Piast) i Jan Banach (Piast). Wobec tego, że Kwapiński i Nosal nie są postawieni na żadną z list poza tą, przeto nie wejdą oni już do Sejmu.

Powodem unieważnienia listy Centrolewu, które było zupełnie niespodziewanem, jest nieuznanie za autentyczne przez komisję okręgową przeszło 30 podpisów wyborców zgłaszających listę. Wszystkich podpisów było 81, a potrzeba ich 50. W Tarnowie i w Białej Centrolew zabezpieczył się w ten sposób, że wszystkie podpisy miały uwierzytelnienie notarjalne.

Przeciw orzeczeniu komisji niema odwołania, a tylko pokrzywdzeni wyborcy mogą zaskarżyć do Najw. Sądu wybory jako nieważne. W poprzedniej kadencji Najw. Sąd unieważnił już takie wybory i do nowych wyborów przywrócił listę odrzuconą przez komisję wyborczą.

W każdym razie decyzja Najw. Sądu przyjdzie już po wyborach, a tymczasem w dniu 16 listopada stanie do wyboru tylko jedna polska lista opozycyjna, t. j. Lista Narodowa Nr. 4 z dyr. Lechem (Stron. Nar.) i p. Gruszczyńskim (Ch. D.) na czele.

Dziwna rezygnacja p. Witosa.

Jest rzeczą uderzającą, że o piśmie p. Witosa, wycofującem swą kandydaturę w okręgu tarnowskim, stronnictwo „Piasta" nic nie wie. Pismo takie miało — według doniesień prasy sanacyjnej — przyjść do komisji okręgowej wyborczej. Koła polityczne żywo komentują fakt, że p. Witos w żadnej formie nie wyjaśnił powodów swej rezygnacji. Cała ta sprawa wywołuje różne uwagi.

RÓWNIEŻ W GRODNIE UNIEWAŻNIONO LISTĘ CENTROLEWU.

Grodno. (PAT). Okręgowa komisja wyborcza Nr. 6 w Grodnie unieważniła następujące listy wyborcze kandydatów do sejmu: listę Nr. 7 **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu** (Centrolew), listę Jedności Chłopskiej i lokalną listę powiatu suwalskiego.

Fałszowanie gazet.

Do toruńskiego czasopisma „Obrona Ludu", będącego organem N. P. R., zaczęto na poczcie dodawać sanacyjny tygodnik „Dola Robotnika". Listonosze tłumaczyli, że jest to bezpłatny dodatek do „Obrony Ludu".

Jest to oczywiście nieuczciwy podstęp. Należy się jednak spodziewać jeszcze gorszych wypadków. W Warszawie znaleźli się sanatorzy, którzy ośmielili się wydrukować sanacyjny tygodnik ludowy i dać mu firmę „Gazeta Chłopska" (organ opozycyjnego Stron. Chłopskiego) a nawet wydrukować „Po konfiskacie nakład drugi". Ostrzegamy wszystkich czytelników przed podobnemi oszustwami.

UNIEWAŻNIENIE LIST CH. D.

W Toruniu unieważniono listę Katol. Bloku Ludowego „z powodów formalnych". Oczywiście i w tym wypadku władze Chrz. Dem. wniosą protest do Głównej Komisji Wyborczej i będą się starać o cofnięcie unieważnienia.

BEZSENSOWNE PROTESTY.

Mimo niepowodzenia protestu śląskich sanatorów przeciwko nazwie Katol. Blok Ludowy pojawiły się w kilku okręgach Małopolski Zachodniej nowe protesty przeciw temu blokowi. Zakwestjonowano również podobno nazwę „Lista Narodowa".

Konsekracja ks. biskupa Adamskiego.

Poznań 26. 10. (PAT). Dziś w południe odbyła się w Katedrze poznańskiej **uroczysta konsekracja ks. infułata Stanisława Adamskiego na biskupa.** Rano ks. nominat udał się w otoczeniu ks. biskupów Laubitza z Gniezna i Dymka z Poznania, oraz J. E. ks. prymasa Hlonda do katedry, **gdzie odbył się akt konsekracji, dokonany przez J. E. ks. prymasa Hlonda w asyście ks. biskupów Laubitza i Dymka.** Po konsekracji i sumie, w czasie której odczytano bullę papieską z nominacją ks. Adamskiego, nowy biskup udzielił błogosławieństwa. Na uroczystości obecny był p. wojewoda poznański, przedstawiciele miasta, społeczeństwa, delegaci kapituły i duchowieństwa śląskiego, przedstawiciele m. Katowic i rzesze wiernych.

Przeszło 100 ofiar nowej katastrofy górniczej.

84 ZABITYCH, 7 ZMARŁO Z RAN, NIEMA NADZIEI, URATOWANIA 20.

Saarbruecken 26 października. Nieomal w godzinę po pogrzebie ofiar niebywałej katastrofy górniczej w Alsdorfie, wydarzyła się wczoraj po południu — o czem donosiliśmy pokrótce — **nowa straszna katastrofa w niemieckiej kopalni węgla we Friedrichsthal,** miejscowości odległej 15 kilometrów od Saarbruecken, w okupowanem przez Francję zagłębiu Saary. Wedle oficjalnego komunikatu, **skutkiem wybuchu pyłu węglowego w szybie Maybach na pokładzie czwartym zasypane zostały dwie drużyny górników.**

Natychmiast wszczęto akcję ratunkową, która trwa bez przerwy w dalszym ciągu. **Do godziny 17-tej w niedzielę wydobyto 84 zabitych, 24 rannych, z których na skutek odniesionych ran zmarło dotychczas 7. Około 20 górników jest jeszcze zasypanych w miejscu niedostępnem z powodu płonących tam gazów. Niema żadnej nadziei aby zasypani znajdowali się jeszcze przy życiu.**

Ostatnia wielka katastrofa w szybie Maybach wydarzyła się w roku 1907, w której zginęło 150 górników.

Groźny pożar w Bursztynie.

Stanisławów, 26. 10. W nocy z soboty na niedzielę o godz. 3-ciej wybuchł groźny pożar w Bursztynie w stajni Petra Kobiela. Na wezwanie telefoniczne przyjechała cała straż ze Stanisławowa na miejsce pożaru, gdzie **zastała około 20 bundynków oraz stogów z niemłóconem zbożem w płomieniach.** Po przeprowadzeniu węży do wody na długości 210 m., **przystąpiono do zlokalizowania żywiołowego ognia, który przy sprzyjających warunkach atmosferycznych rozwijał się niesłychanie szybko.** Wkońcu udało się ogień zlokalizować. Objęte pożarem budynki mieszkalne zdołano uratować oprócz dachów. **Spłonęły natomiast zabudowania gospodarcze, po większej części drewniane. Ofiar w ludziach i inwentarzu żywym nie było.** Szkoda wynosi conajmniej kilkadziesiąt tysięcy zł. Wszystko, co spłonęło, było ubezpieczone tylko w minimalnej wysokości. Wedle przeprowadzonych dochodzeń, pożar powstał o godz. 2 w nocy najprawdopodobniej z podpalenia zbrodniczą ręką.

Anonim od 9 „piątek" do starostwa

Rohatyn, 26. 10. Starostwo w Rohatynie otrzymało w dniu wczorajszym anonim następującej treści: „Najeźdźcy z mazurskich piasków! W miejsce ukraińskiego gimnazjum zorganizowaliśmy 9 „piątek", które zbombardują psie gniazda w Rohatynie i okolicy. Teror wobec naszego włościaństwa niczego wam nie przyniesie, bo jest ono aż nadto świadome swego nacjonalistycznego „ja". Połączyliście wszystkie nasze partje, które poprzednio walczyły ze sobą. Śmierć Lachom!". Policja rozpoczęła bezzwłocznie energiczne dochodzenia celem wyśledzenia autorów anonimu i **niebawem przytrzymała b. ucznia zlikwidowanego w ostatnim czasie gimnazjum rohatyńskiego Lisowego, liczącego lat 25.** Rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu, **dała wiele materjału nadzwyczaj go obciążającego.**

BOMBA POD TRYBUNĄ NA ZGROMADZENIU PRZEDWYBORCZEM.

Wiedeń, 28. października. Na zgromadzeniu przedwyborczem partji socjal-demokratycznej w Innsbrucku, na którem przemawiał dr. Bauer, **pod trybuną znaleziono bombę z lontem, podłożoną przez przeciwników politycznych. Lont był przeciągnięty do tylnych drzwi, przez które miał zbiec sprawca po podpaleniu lontu. Bombę wykryto naczas. Sprawcy zostali ujęci.**

Ciężkie straty parowca niemieckiego

ostrzeliwanego przez rewolucjonistów brazylijskich.

Nowy Jork 26 października. Jak donoszą z Rio de Janeiro, panuje tam zupełny spokój. Rządy sprawuje prowizoryczny rząd wojskowy, na którego czele stoją: **generał Menna Barreto, gen. Tasso Fragoso, admirał Isaias de Noronha** i dawny minister skarbu i wojny jako doradca cywilny **Gallogares. Także** stany Bahia i Sao Paolo dokonały przewrotu rewolucyjnego. Przewrót dokonał się bez rozlewu krwi. **Jedyne ofiary przewrotu poniósł parowiec niemiecki „Baden", który jak wiadomo był ostrzeliwany pod** czas **wyjazdu z Rio de Janeiro. Parowiec stracił z załogi i pasażerów 27 zabitych, 25 ciężko i 33 lżej rannych.**

HITLEROWCY W OPAŁACH.

Lipsk, 25. października. W dzielnicy Leutzch napadli dziś komuniści na grupę hitlerowców rozdających ulotki. Zaatakowani z dwóch stron hitlerowcy w liczbie około 50 osób **szukali ocalenia w kamienicach, gdzie schronili się, zamykając za sobą bramy.** Na dwie kamienice komuniści wykonali atak, wywalili bramy, powybijali okna a **dopadłszy hitlerowców pobili ich do krwi. Siedmiu hitlerowców odniosło tak ciężkie rany, że musiano ich przewieźć do szpitala.**

AMERYKA BRONI SIĘ PRZED DUMPINGIEM SOWIECKIM.

Nowy Jork, 26. października. Departament celny ministerstwa skarbu w Waszyngtonie przygotowuje nowe przepisy celne nakładające na importerów obowiązek przeprowadzenia dowodu, że **sprowadzany przez nich artykuł nie był wykonany przez aresztantów.** Projekt ten powstał wskutek **protestu amerykańskich przemysłowców przeciw dumpingowi rosyjskiemu.**

SYGNAŁ TRZĘSIENA ZIEMI.

Berlin, 26 października. Obserwatorjum sejsmograficzne w Hohenheim zanotowało dziś rano **dwa silniejsze trzęsienia ziemi, których centrum znajdowało się w odległości około 400 kilometrów w kierunku północnym lub południowym.**

ZIMA SIĘ ZBLIŻA.

Paryż, 26 października. W całej Francji zaznaczył się znaczny spadek temperatury. **W Wogezach spadł śnieg.**

Wiedeń, 26. października. W Zagrzebiu i okolicy szalała ubiegłej nocy **gwałtowna śnieżyca.** Temperatura spadła do 2 stopni poniżej zera. Także **z Berlina donoszą o wielkich opadach śnieżnych** w Karkonoszach i w Szwarzwaldzie. W Jeleniej Górze temperatura **wynosi** 3 stopnie mrozu.

Niepomyślne horoskopy gospodarcze

INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR GOSP.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce: **Na rynku pieniężnym nastąpiło we wrześniu pogorszenie. Wkłady w bankach i kasach oszczędności wykazały dość znaczny spadek, obniżyły się kursy papierów wartościowych, zmniejszyły się rezerwy kruszcowo-walutowe Banku Polskiego.**

Wycofane z Banku Polskiego rezerwy dewizowe użyto na powiększenie prywatnych rezerw walutowych i na spłatę zobowiązań zagranicznych banków i przedsiębiorstw z powodu intensywniejszego ściągania należytości przez banki i firmy zagraniczne, co częściowo pozostaje w związku z pogorszeniem się sytuacji finansowej Niemiec. W **drugiej dekadzie października spadek rezerw dewizowych w B. P. był już znacznie mniej intensywnym, co tłumaczy się głównie uspokojeniem na rynku wewnętrznym, pewnem odprężeniem sytuacji walutowej w Niemczech oraz sezonowym wzrostem podaży dewiz.** Pomimo pogorszenia się sytuacji na rynku pieniężnym **ogólna wypłacalność uległa poprawie, choć słabszej niż w poprzednich miesiącach.**

Położenie rolnictwa nadal jest bardzo trudne. Ceny produktów rolniczych są znacznie niższe niż przed rokiem, ceny zwierząt również spadają, dopływ kredytów jest niedostateczny.

W przemyśle nastąpiło we wrześniu dalsze rozszerzenie wytwórczości niemal wyłącznie w przemyśle włókienniczym i węglowym. Niepomyślnie przedstaia się sytuacja w handlu detalicznym wyrobami tekstylnemi, gdyż ludność okazuje rezerwę w zakupie materjałów odzieżowych. **Niedostateczny zbyt może zmusić przemysł do ograniczenia produkcji. Również w przemyśle węglowym są niepomyślne widoki dalszego rozwoju produkcji. W przemyśle papierniczym doszło do kryzysu.** Zwiększone **trudności eksportu również niemałą stanowią przeszkodę do zwiększenia wytwórczości przemysłowej.**

Wydaje się niewątpliwe, że dość szybkie w ostatnich miesiącach tempo wzrostu produkcji **ulegnie w najbliższym czasie zahamowaniu, możliwy jest nawet przejściowy spadek wytwarzania w miesiącach zimowych, niezależnie od sezonowego spadku zatrudnienia po skończeniu sezonu budowlanego.**

Nowe stronnictwo ukraińskie.

Wczoraj donieśliśmy w części nakładu, że ks. metropolita Szeptycki wydał odezwę, nawołującą do tworzenia **Ukraińskiego Katolickiego Związku.** Odezwa ta ma widocznie na celu stworzenie organizacji, **którąby mogła przyciągnąć czynniki niezadowolone z polityki Unda, znajdującego się w upadku.**

Przed dwoma tygodniami podawaliśmy odezwę Ukraińskiej Katolicko-Narodowej Partji, organizowanej pod patronatem grecko-kat. ks. bisk. przemyskiego **Kocyłowskiego** i stanisławowskiego **Chomyszyna. Zdaje się, że Ukr. Katolicki Zw. będzie konkurencyjną organizacją w stosunku do Ukr. Kat.-Nar. Partji.**

Zaznaczyliśmy już, podając wiadomość o odezwie, że zapowiada ona **pozostawienie członkom Związku swobody w zakresie polityki aktualnej.** Pozatem odezwa zapewnia, że Związek trwać będzie mocno przy katolickiej wierze i moralności, bronić katolickiej rodziny, domagać się sprawiedliwości społecznej. Ukraiński Zw. Katolicki, stojąc na gruncie lojalności w stosunku do **państwa, dążyć będzie do zdobycia** coraz większej oświaty, kultury, dobrobytu i prawa dla narodu ukraińskiego. Po**wszechny dobrobyt ukraińskiego narodu, w chrześcijańskiem tego słowa znaczeniu, jest celem, jaki sobie postawiła nowa organizacja w życiu politycznem.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 27-go października 1930.
Poniedziałek 27: św. Florencjusza.
Wtorek 28: św. Szymona, św. Tadeusza.
Wtorek 28: wsch. słońca o godz. 6.42, zach. o 16.45.

—o—

BRATNIA POMOC MEDYKÓW U. J. dorocznym zwyczajem urządza „Herbatkę zapoznawczą“ dnia 10 listopada b. r. o godz. 20, w salach Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4 w Krakowie. — Zaproszenia otrzymać można w Domu Medyków ul. Grzegórzecka 20, w godzinach od 11—13 i od 14—15.

CHIROMANTA I FIZJOGNOMISTA w KRAKOWIE. Przybył do naszego miasta prof. Joachim Nowogrodzki, znany chiromanta, astrolog i fizjognomista Prof. Nowogrodzki i zamieszkał chwilowo na Rynku Kleparskim 14, pokój Nr. 11.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Jutro pogoda“ (gościnne występy J. Leszczyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni“ (w gł. rolach Lil. Dagover, Iwan Petrowicz); film dźwiękowy.

SZTUKA: „Rewja Hollywoodu“ (film dźwiękowy).

APOLLO: „Walc miłości“ (w gł. roli Willim Fritsch); film dźwiękowy.

CORSO: „Zakazane godziny“ (w gł. roli Ramon Novarro).

NOWOŚCI: Zamknięte.

WARSZAWA: „Aby żyć“ (Charlie Chaplin) oraz „W kraju białego słonia“.

UCIECHA: Król żebraków (w rol. gł. Dennis King i Jeanette Mac Donald (film dźwiękowy).

—×—

W sprawie wycofania biletów skarbowych 5-złotowych.

W związku z wycofaniem z obiegu pięciozłotowych biletów skarbowych, pojawili się na prowincji, zwłaszcza po wsiach, niesumienni agenci, którzy rozsiewają wśród ludności **kłamliwe wieści, jakoby te bilety stały się bezwartościowe i wyłudzają je po cenie 4 zł. 50 groszy i taniej za sztukę.** Celem ochrony ludności przed niesumiennością spekulantów Ministerstwo spraw wewn. wyjaśnia, że bilety skarbowe z datą 1. maja 1925 r. straciły moc obiegową z dniem 30. czerwca 1929 roku, jed**nak do dnia 30. czerwca 1931 roku włącznie przyjmowane będą jeszcze jako środek płatniczy, względnie do wymiany przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe i wszystkie oddziały Banku Polskiego.** Bilety skarbowe z datą 25. października 1926 r. straciły moc obiegową z dniem 30. czerwca b. r., jednak do dnia 30. czerwca 1932 r. włącznie przyjmowane będą jeszcze jako środek płatniczy, względnie do wymiany przez powyżej wymienione instytucje.

P. Sebastjan Będzikiewicz wyjaśnia.

W związku z notatką „Głosu Narodu“ z dn. 10 bm. o zamierzonej sprzedaży realności, względnie części realności „Pod św. Trójcą“ przy ul. Stolarskiej, otrzymujemy od p. Sebastjana Będzikiewicza obszerne wyjaśnienie. Czytamy w niem, że najmłodszy brat p. Sebastjana Będzikiewicza, nie mogąc uzyskać pomocy finansowej od swego najstarszego brata Tomasza, człowieka zamożnego, sprzedał część realności „Pod Św. Trójcą“ przed kilku laty obcym nabywcom. Część ta dostała się w ręce żydowskie, co przysporzyło większości rodziny Będzikiewiczów, a zwłaszcza ich matce wiele kłopotów i zgryzot. Staruszka umierając (przed 2 laty) prosiła p. Sebastjana Będzikiewicza, aby wymógł na bracie Tomaszu, wykupienie sprzedanej części starej, rodowej kamienicy. Wszelkie zabiegi p. Sebastjana Będzikiewicza w tym kierunku nie odniosły — niestety — żadnego skutku.

Wszyscy do szeregów akcji katolickiej.

Podniosła uroczystość poświęcenia Domu Katolickiego.

W kościele Marjackim.

Świat katolicki Krakowa obchodził wczoraj podniosłą uroczystość poświęcenia Domu Katolickiego, wzniesionego staraniem Księcia Metropolity Sapiehy, u wylotu ul. Straszewskiego i Zwierzynieckiej. Uroczystość poprzedziła pontyfikalna suma, którą **Książę Metropolita Sapieha** celebrował w asyście duchowieństwa w kościele Marjackim o godz. 10-tej rano. Po Mszy św. uformował się przed kościołem olbrzymi pochód wszystkich organizacyj katolickich i Stowarzyszeń ze sztandarami i przy dźwiękach kilku orkiestr ruszył do Domu Katolickiego.

Prezydjum zebrania.

Tutaj we wspaniałej wielkiej sali zgromadzili się przedstawiciele władz i urzędów, oraz tłumy katolickiej ludności z całej diecezji krakowskiej. Poczty sztandarowe okoliły wieńcem stół prezydjalny na estradzie. Za stołem, na którego środku ustawiono duży Krucyfiks, zasiedli: **Książę Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Rospond, Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski, dziekan Kapituły Metropolitalnej Ks. Prałat Ślepicki, Kanonicy Katedralni Ks. Ks.: Dr. Domasik, Skoczyński i Kulig, dalej archiprezbiter kościoła Marjackiego Ks. Inf. Dr. Kulinowski, prezesowa Róża hr. Łubieńska i prof. Uniw. Jag. Piotrowicz.**

Honorowe miejsca.

zajęli reprezentanci władz z wicewojewodą **Mikoszem,** wiceprezydent miasta **Dr. Schneider,** prezes sądu apelacyjnego **Dr. Strawiński** z wiceprezesem **Krzyżanowskim,** prezes sądu okręgowego **Dr. Szwarcenberg - Czerny** z wiceprezesem **Dr. Brzostyńskim,** prokurator **Dr. Gołąb,** zastępca dowódcy korpusu pułk. **Bolesławicz,** prezes Polskiej Akademji Umiejętności **Kostanecki** z sekretarzem generalnym Ku**trzebą,** rektor Uniw. Jag. **Załęski** z dziekanami wydziałów i profesorami: Surzyckim, Godlewskim, Siedleckim, Rostworowskim, Ciechanowskim i Smoleńskim, dyrektor Naukowego Instytutu Katolickiego Ks. Prof. Dr. K. Michalski, rektorzy wyższych uczelni, konsulowie, naczelnicy urzędów, prezes T. N. S. W. prof. Balicki i t. d. i t. d. Nadto przybyło wielu księży świeckich i zakonnych z Krakowa i prowincji, alumni Seminarjum duchownego i t. p.

„Na szerokie wody życia ludzkiego“.

Głębokie przemówienie Księcia Metropolity Sapiehy.

Uroczystość rozpoczął Książę Metropolita Sapieha podniosłem przemówieniem na temat znaczenia Akcji Katolickiej. Dostojny mowca wyraził naprzód podziękowanie kierownictwu budowy za starania około wzniesienia gmachu, oraz gościom za przybycie, poczem stwierdził, że Dom Katolicki ma służyć na zebrania katolickich organizacyj; pierwsze takie zebranie odbędzie się właśnie w dniu dzisiejszym, a wezmą w niem udział delegaci Akcji Katolickiej ze wszystkich dekanatów.

Mury Domu Katolickiego są już gotowe, ale jeszcze martwe, to też musi je ożywić wytężona i skonsolidowana praca katolicka jak najszerszych warstw społeczeństwa. **Dom Katolicki będzie służył i miastu i pomoże mu, aby zachował charakter i wygląd miasta chrześcijańskiego.** Kraków jest miastem szczególniej skromnem, pozwala sobie wydzierać instytucje jedne za drugiemi, to też wzniesiona świeżo twierdza pracy katolickiej wpłynie na **pogłębienie katolickich i narodowych tradycyj grodu podwawelskiego.**

Tu będzie zogniskowana Akcja Katolicka i stąd będzie promieniowała na całą Polskę. Zadaniem tej akcji w pierwszym rzędzie będzie wyszukanie i zorganizowanie ludzi o przekonaniach katolickich do wspólnej pracy, któraby objęła **całe życie człowieka i skierowała je na drogę zasad Chrystusowych.** Objawienie Chrystusowe ma znaczenie nietylko dla życia nadprzyrodzonego, nadziemskiego, ale jest podstawą całego życia człowieka.

Reakcją na neopoganizm, który w ostatnich dziesiątkach lat zahamował dotychczasowy rozwój społeczeństw, jest niezadowolenie z nowych jego form i „prawd“ i tęsknota ludów za czemś, coby je wyzwoliło z chaosu, jaki ogarnął świat. Pan Jezus przy początku swej misji polecił św. Piotrowi i Apostołom, aby wypłynęli na pełne morze. **„To symboliczne wezwanie Chrystusa: duc in profundum — mówił Książę Metropolita — bierzemy sobie za hasło. Chcemy wypłynąć na szerokie, głębokie wody życia ludzkiego i głosić słowo Boże i Ewangelję, aby trafiły do wnętrza serc ludzkich.** Najboleśniejszym przejawem dzisiejszych czasów jest maleanie, zanikanie człowieka. Cóż mu z tego, że opanowuje przyrodę, gdy sam w sobie jest tych sił niewolnikiem, gdy karłowacieje i zatraca osobistą godność. Małoduszności i deprawacji powojennej musimy przeciwstawić wielką myśl Bożą, to też **zabiegi zjednoczonych katolików pójdą w kierunku podniesienia człowieka i tych wszystkich walorów, które mu Bóg dał. Musimy wyrobić człowieka, któryby miał twardy stos pacierzowy, aby za lada powiewem nie kłaniał się na wszystkie strony, ale stał mocno przy zasadach opartych o wiarę. Będziemy się domagać, aby święte związki naszych rodzin były utrzymane i aby młodzież naszą wychowywano i kształcono należycie.**

Stosunki gospodarcze, społeczne i międzynarodowe są dzisiaj przesiąknięte wyzyskiem i niesprawiedliwością. Zwłaszcza stosunki międzynarodowe są zaprzeczeniem moralności i wszelkiego prawa. **Bezduszny kapitalizm, mający w swoim programie li tylko wyzysk, rozpętał obecny ruch komunistyczny,** który przenika do wszystkich społeczeństw i obejmuje cały świat. Aby oprzeć się skutecznie zalewowi komuny, **musimy przeciwstawić jej nie tyle siłę fizyczną ile zorganizowane i wysoko postawione społeczeństwo chrześcijańskie. Zwyciężymy wroga nie mnóstwem wojska, ale siłą niebios.** Podejmiemy walkę przeciw złu propagandą dobrego i wierzymy, że Chrystus Król, którego święto dzisiaj obchodzimy, obejmie wszystkie rodziny, szkoły, pola, fabryki, rzemiosła, miasta i wsie, słowem cały świat, gdyż w Nim — jedyny ratunek ludzkości“.

Po tem podniosłem przemówieniu przyjętem huraganem oklasków, Dostojny Arcypasterz, ubrany w pontyfikalne szaty, dokonał **ceremonji poświęcenia gmachu, poczem zabrał głos Dr. Henryk Dembiński.** Złożył on hołd Arcypasterzowi i zapewnił go, że całe społeczeństwo katolickie poprze usilnie jego akcję. **Zebrani przez powstanie z miejsc i oklaski dali dowód przywiązania i uznania dla zbożnego dzieła Księcia Metropolity Sapiehy.** Uroczystość zakończyła się chóralnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

W przerwie między przemówieniami i w czasie ceremonji poświęcenia Domu, chór i orkiestra Twa oratoryjnego pod batutą prof. Koniora i O. Madury, Dominikanina, wykonały szereg utworów religijnych. Uroczystość była transmitowana przez radjo. — Przybywającymi gośćmi opiekowali się akademicy z „Odrodzenia“ i korporacyj chrześcijańskich. Wśród delegacyj na estradzie znajdowali się również akademicy, Hallerczycy, harcerze i t. d.

Zakończenie uroczystości ku czci św. Jana Kantego

Wczoraj, tj. w niedzielę odbyło się zakończenie uroczystości ku czci św. Jana Kantego w kościele akademickim św. Anny. O godz. 11-tej przedpołudniem dziekan Wydziału teologicznego Uniw. Jag. Ks. prof. Kaczmarczyk celebrował uroczystą Sumę, w czasie której wygłosił kazanie prefekt Gimazjum I. im. Nowodworskiego Ks. prof. **Czaputa.** O godz. 5 pop. odprawił Nieszpory **Ks. prof. dr. Archutowski** a kazanie wygłosił **Ks. prof. Dr. Wicher.**

Po Nieszporach ruszyła po kościele procesja prowadzona przez Ks. prof. Archutowskiego. W procesji wzięli udział tradycyjnym zwyczajem członkowie **senatu akademickiego Uniw. Jag. z rektorem Załęskim i dziekanami: Ks. Kaczmarczykiem, Dyboskim, Kryżanowskim, Piltzem i Rożańskim na czele,** rektor Akademji Górniczej Skoczylas, rektor Akademji Sztuk Pięknych Laszczka, dyrektor Wyż. St. Handlowego Bolland itd. Profesorowie Uniw. Jag. w szczególniej licznym składzie, wystąpili w togach i beretach ze świecami w rękach. **Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Te Deum. Po zakończeniu Nieszporów wierni oddawali cześć relikwjom św. Jana Kantego** (głowie Świętego) umieszczonym na ołtarzu Jego imienia.

25-lecie walki o szkołę polską.

Podniosła uroczystość na dziedzińcu Zamku wawelskiego.

Wczoraj, tj. w sobotę odbyła się podniosła uroczystość uczczenia **bohaterstwa dzieci wrzesińskich** i porzucenia dwadzieścia pięć lat temu deprawującej szkoły rosyjskiej przez młodzież polską. Na dziedzińcu **Zamku królewskiego na Wawelu** zebrali się uczniowie i uczennice szkół średnich i powszechnych m. Krakowa w liczbie **kilkunastu tysięcy,** oraz tłumy publiczności, głównie rodziców. Wśród przedstawicieli władz zauważyliśmy: wicewoj. dr. **Mikosza,** prezyd. m. inż. **Rollego,** Kuratora szkolnego dr. **Kupczyńskiego,** naczelników Kuratorjum: Misky'ego, Tropkę, Ziemnowicza, wizyt.: Witkowskiego, Michalskiego, grono dyrektorów z prezesem **Zachemskim** oraz zastęp profesorów z prez. Koła T. N. S. W. prof. **Balickim** na czele, nadto reprezentantów władz wojskowych i sfer kulturalnych.

Z uderzeniem godz. 9-tej rozpoczęła się Msza św., którą na dziedzińcu wawelskim odprawił w asyście katechetów szkolnych **ks. Prałat dr. Hanuszek.** Podczas Mszy św. orkiestra IV. gimn. i chór mieszany pod kierown. prof. Koniora wykonały szereg pieśni religijnych. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“ przemówił do zgromadzonej młodzieży kurator p. **Kupczyński.** Mowca, jako **uczestnik** pamiętnego porzucenia szkoły rosyjskiej, odmalował własne przeżycia i pamiętne chwile. Następny mowca, prof. **A. E. Balicki** uwydatnił znaczenie owego t. zw. „buntu“, zaznaczając, że był to **nowy objaw protestu przeciwko niewoli i paczeniu duszy młodego pokolenia.** Mowca w gorących słowach odmalował niemniej **ciężkie położenie młodzieży polskiej, żyjącej dziś poza granicami Państwa Polskiego,** zwłaszcza w Niemczech, Prusiech Wschodnich i na Litwie. W końcu wezwał młodzież do spieszenia z pomocą szkolnictwu polskiemu na obczyźnie, bodaj najdrobniejszemi datkami i nawiązania z nią stałej wymiany myśli drogą korespondencji.

Po odśpiewaniu „Roty“ i hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“ uczeń 8 kl. gimn. im. Nowodworskiego odczytał tekst następującej depeszy do **Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej:** „Młodzież szkół krakowskich zebrana w dniu 25 bm. na dziedzińcu wawelskim z powodu 25-letniej rocznicy strajku szkolnego szle Ci, Panie Prezydencie, wyrazy najwyższego hołdu oraz zapewnienie, że obowiązki swoje w wolnej szkole polskiej **pojmuje i usiłuje je wykonać z najlepszym wynikiem“.**

—×—

W walce o tytuł doktorski dla absolwentów medycyny.

W przykrej sytuacji znalazła się obecnie młodzież studjująca medycynę. Część jej bowiem opuszcza obecnie mury uniwersyteckie z tytułem doktora wszech nauk lekarskich, druga zaś część jest ustawowo tego tytułu pozbawiona. Przeciw tego rodzaju ustawowej niesprawiedliwości wystąpił obradujący onegdaj w Warszawie kongres reprezentantów medyków wszystkich uniwersytetów. Egzekutywę zjazdu medyków przyjął wiceminister W. R. i O. P., który ustosunkował się do przedstawionych postulatów przychylnie... oraz udzielił delegacji wskazówek, według których winna ona prowadzić swoją akcję.

Zaznaczyć należy, że Dziekanat Lekarski Uniwersytetu Lwowskiego stwierdził w osobnem piśmie, iż obecny stan rzeczy jest dla młodzieży wysoce krzywdzący.

Radio.

Wtorek 28 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy rolniczej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.55 Płyty gramofonowe; 20.15 Pogadanka o muzyce duńskiej z Warszawy; 20.30 Koncert muzyki duńskiej z Warszawy.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe. Utwory symfoniczne i pół godziny drobiazgów muzycznych; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert symfoniczny; 18.15 Prelekcja z cyklu odczytów ministerjalnych: 19 Rozmaitości; 19.20 Dr. Żygulski: Teatr lwowski z czasów Pawlikowskiego; 19.45 Płyty gra-

mofonowe; 20 Lwowska gazeta radjowa: 20.15 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.30 Koncert muzyki duńskiej.

Obecna sytuacja w eterze europejskim.

W sezonie jesiennym zazwyczaj poprawiają się znacznie odbiory radjowe. Mimo to na falach średnich dają się często dotkliwie odczuwać przeszkody telegraficzne, zwłaszcza ze strony takich olbrzymów, jak Nauen i Zeesen (Königswusterhausen). Przeszkadza również szczególniej w Nadrenji iskrowa stacja Lindenberg, która codzień na czterech różnych falach w zakresie od 300 do 350 m. nadaje komunikaty meteorologiczne. Przeszkadzają także Königswusterhausen na swoich harmonicznych, oraz lotnicza stacja radjowa na lotnisku w Tempelhofie w zakresie 405 — 450 m. Na Budapeszcie „siedzą“ radjostacje nadbrzeżne marynarki czarnomorskiej. Na długich falach daje się dotkliwie odczuwać bliskie sąsiedztwo Königswusterhausen i Warszawy. Silne interferencje odczuwa się na holenderskiej stacji Huizen (1071 m.). **Holandja bardzo źle odbiera Belgję.** Nadrenja z francuskich stacyj odbiera tylko Radio-Paris w dzień, a Tuluzę tylko wieczorem. Tour-Eiffel nigdy się dobrze nie słyszy. Rzym i Sztokholm słychać wszędzie doskonale, ale oddzielenie ich od siebie bywa zwykle bardzo trudne. Londyn słychać dobrze, ale nie codzień. **Daventry natomiast, niegdyś najlepsza stacja w Europie, od pewnego czasu bywa coraz słabiej słyszana.** Motali i Warszawie przeszkadzają jakieś stacje telegraficzne, jakkolwiek niezbyt mocno. Bardzo słabo słyszy się teraz Monachjum i Lublanę. Budapeszt nierówno, podobnie jak i Wiedeń. **Pradze przeszkadza Langenberg, który zagłusza Zürych i Lyon.** Głośno natomiast wychodzą stacje Czechosłowackie: Koszyce, Bratisława i Morawska Ostrawa, które znów wcale nie słyszą Berlina.

Repertuar teatrów lwowskich.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek: „Pajace“ i „Cavaleria Rusticana“.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek: „Wieczne pióro“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek: „Dzielny wojak Szwejk“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Trujący kwiat“.

CASINO: „Lokomotywa 2329“, film z Lon Chaneyem.

KOPERNIK: „Atlantic“.

MARYSIEŃKA: „Atlantic“.

PALACE: „Romans nad Rio Grande“.

CHIMERA: „Ulubienica załogi“.

Plany Dra Schachta.

„New York Herald“ z 21 października br. omawia agitację dr. **Schachta** w sprawie rewizji planu **Younga. Dr. Schacht** w swoich oświadczeniach w **Stanach Zjednoczonych** stwierdza, iż **Niemcy** nie naruszą w sposób bezprawny swoich zobowiązań, które przyjęły na siebie z chwilą ratyfikacji układu reparacyjnego. Naruszenie tych zobowiązań nietylko byłoby bezprawiem, ale byłoby politycznie szkodliwe, a pod względem finansowym zupełnie zbędne, gdyż w planie **Younga** zastrzeżone jest prawo ogłoszenia moratorjum dla spłat reparacyjnych przez rząd **Rzeszy.** Na razie nawet ogłoszenie moratorjum byłoby przedwczesne, gdyż wystarczy zwołanie **Komisji Doradczej** również przewidzianej w planie **Younga.**

Dr. Schacht uważa zwycięstwo hitlerowców za bunt przeciwko planowi **Younga.** Bardzo sceptycznie przyjmuje **„New York Herald“** oświadczenie b. prezesa **Banku Rzeszy,** że „hitleryzm jest ruchem całkowicie konstytucyjnym“.

Pogłoski o tem, że rząd niemiecki usiłował pozyskać **Francję** dla idei moratorjum (dla spłat odszkodowawczych) uważa rzeczony dziennik amerykański za bardzo prawdopodobne. Jednocześnie z agitacją dr. **Schachta w Stanach Zjednoczonych** przygotowywany jest, niewątpliwie również z inicjatywy b. prezesa **Banku Rzeszy,** grunt i we **Francji,** która jest najbardziej przeciwna udzieleniu moratorjum. Rząd **Brüninga** zamierzał jakoby pozyskać **Francję,** w ten sposób, iż t. zw. bezwarunkowa część spłat odszkodowawczych, przypadająca **Francji** (przeszło pół miljarda mk.), byłaby wyłączona z pod działania moratorjum. Wzamian za to zakończona byłaby okupacja **Zagłębia Saary** oraz zwiększona byłaby ta część odszkodowań, którą **Niemcy** spłacają w naturze.

Stosunek **Francji** do tej propozycji nie był bezwzględnie negatywny, jednak rząd francuski, jakoby uważał, iż sprawa moratorjum może być zadecydowana tylko po bliższem zbadaniu stanu finansów niemieckich oraz uchwały muszą być powzięte solidarnie ze wszystkiemi przymierzeńcami **Francji w wojnie światowej.**

Giełda nowojorska w oczekiwaniu nowych krachów

„The Financial News“ z 20-go wskazuje, że **nieustająca prawie zniżka od połowy września na giełdzie nowojorskiej przybiera coraz bardziej charakter paniki. Zniżkują** kursy wszystkich akcyj nawet największych koncernów, jak **U. S. Steel Corporation,** General Motors i General Electric i in. Duże wrażenie zrobiła wiadomość, że **Owen D. Young twórca planu Younga w dniu 18 października opuścił Stany Zjednoczone udając się do Europy.** Ogólnie przypuszczają, że podróż Younga pozostaje w związku z **rewizją planu spłaty odszkodowań niemieckich.** Young **zaprzeczył tym** pogłoskom, twierdząc, że udaje się do Europy w sprawach osobistych. W sferach giełdowych tłomaczą jednak to zaprzeczenie koniecznością zachowania dyskrecji w tak trudnych rokowaniach.

Odjazd Younga, oraz stale od miesiąca obiegające pogłoski o rewizji planu odszkodowań, względnie o 3 lub 5-cioletnim moratorjum dla Niemiec, są niewątpliwie dowodem, iż **giełdy amerykańskie coraz bardziej interesują się sprawami europejskiemi** i w rozwiązaniu sprawy odszkodowań widzą możliwość wyjścia z tej trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się zarówno Europa, jak i Ameryka.

Narazie jednak te pogłoski nie mają żadnego wpływu na stan kursów na giełdzie nowojorskiej. Przeważa zdanie, iż **poprawa sytuacji gospodarczej przed wiosną jest nieprawdopodobna** i że z tego względu krach giełdowy, daleko gorszy od tych, które nastąpiły po decydującym załamaniu się kursów 19 października 1929 r., **jest w każdej chwili możliwy.** Krach ten jest możliwy jeszcze z tego względu, że przeszło **12-miljardowe kredyty spekulacyjne nie są zlikwidowane.** To też poza znacznemi zleceniami sprzedaży kursy obniża stale spekulacja zniżkowa. Kulisa prawie stale spekuluje na zniżkę i zdaje się, że **wykazuje właściwe wyczucie konjunktury.**

Niektórzy optymiści wskazują, że wobec **dotkliwej zniżki kursów zwłaszcza mniejszych towarzystw akcyjnych, ich akcje przynoszą obecnie 10% dywidendy rocznie,** albo nawet więcej. Są one więc odpowiednią lokatą nawet dla drobnych kapitalistów. „The Financial News“ podkreśla, że tego rodzaju propaganda **nie znajduje posłuchu,** gdyż nie wiadomo, czy tow. akc. będą mogły wypłacić taką samą dywidendę w drugiej połowie r. b., jaką wypłaciły w 1929 r., albo nawet w pierwszej połowie 1930 r. Wobec zmniejszającego się zatrudnienia w przemyśle amerykańskim **utrzymanie dywidend na tym samym poziomie staje się coraz trudniejsze.**

Na rynku **papierów procentowych panuje również depresja:** zwłaszcza pożyczki południowo-amerykańskie są nisko notowane. Pożyczka 7%-wa brazylijskiego stanu San Paulo w dniu 18 października notowana była w Nowym Jorku 62, a 8%-wa pożyczka tego stanu notowana 17 października 73, spadła w dniu 18 października do 69. Obligacje 6 i pół proc. Rio De Janeiro osiągnęły w dniu 18 października kurs 58, a 6%-we obligacje Peru — 55 i pół.

Pobiliśmy Łotwę 6:0 (3:0)

A PRZEGRALIŚMY Z CZECHAMI 2:1 (1:1).

Rozegrany w niedzielę w Warszawie **międzypaństwowy mecz piłkarski między Polską a Łotwą zakończył się całkowitym pogromem drużyny łotewskiej. Polacy odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo w stos. 6:0 (3:0).** Zawody prowadził niemiecki arbiter p. Birlen. Widzów około 12 tysięcy.

Praga (PAT). **Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja o puhar środkowo-europejski dla amatorów zakończył się zasłużonem zwycięstwem Czechów 2:1 (1:1): Spotkanie odbyło się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Z drużyny polskiej wyróżnił się Martyna, najlepszy gracz na boisku.** Sędziował p. Fuchs (Lipsk) doskonale. **Z powodu ulewnego deszczu publiczności do 1000 osób (?).**

Warszawa — Kraków 4:2 (1:1)

FATALNIE ZESTAWIONA DRUŻYNA KRAKOWSKA PONIOSŁA ZASŁUŻONĄ KLĘSKĘ.

W Krakowie rozegrano wczoraj mecz międzymiastowy **Kraków — Warszawa,** z serji rozgrywek o puhar „Komispolu“, wznowionych po czterech latach przerwy. Termin zawodów, ze względu na dwa w tym dniu mecze międzypaństwowe z Czechosłowacją i Łotwą, był **szczególnie niefortunny dla Krakowa,** który oddając znaczną część najlepszych graczy do reprezentacyj państwowych, musiał nadto zestawić drużynę do obrony barw Krakowa w Bratislawie w meczu z reprezentacją tego miasta. Groźną sytuację zwiększył jeszcze fakt, że w tymże nieszczęsnym dla Krakow. Okręgu Zw. P. N. mistrz A-klasy „Wawel“ nie mógł użyczyć graczy do reprezentacji miasta, rozgrywając mecz w Katowicach z Amatorskim K. S. o wejście do Ligi.

Skład **Krakowa** przedstawiał się zatem nast.: **Gregorczyk** (Garbarnia), **Pychowski, Skrynkowicz** (obaj z Wisły), Augustyn (Garbarnia), **Selinger I.** (Makkabi), **Makowski** (Wisła), **Mazur** (Garbrania), **Malczyk II.** (Cracovia), **Selinger II.** (Makkabi), **Sciborowski** (Podgórze), **Landman** (Makkabi).

Przeciwko tej niezgranej i niemal „ad hoc“ skleconej drużynce, **Warszawa wystawiła wcale silną reprezentację,** której trzon stanowiło sześciu graczy Polonji, wzmocnioną **doskonałym Wypijewskim** z Legji i jego kolegami klubowymi: Przeździeckim i Nowakowskim oraz graczami Warszawianki. Barwy stolicy reprezentowali: **Kisieliński I.** (Polonia), **Jelski** (Polonia), (zastąpił on Ferta z Warszawianki po dziesięciu minutach gry). **Wróblewski** (Warszawianka), **Nowikow** (Legja), **Ałaszewski** (Warszawianka), **Nowakowski** (Legja), **Wypijewski** (Legja). **Ogrodziński** (Polonia), **Przeździecki** (Legja), **Kaczanowski i Suchocki** (obaj Polonia).

Kraków trzymał się jako tako do pauzy, zdobywając pierwszą bramkę (Malczyk) w 15 minucie. Wyrównał Przeździecki w 21 min. Po przerwie wskutek błędu **słabej zresztą obrony Warszawian,** Sciborowski uzyskał już w 3 min. prowadzenie dla Krakowa 2:1 i na tem się skończyło. **Nieszczęśni obrońcy dobrego imienia piłkarstwa krakowskiego „spuchli“ doszczętnie,** a Warszawa ujęła inicjatywę w swe ręce. W wyniku pięknej ofenzywy Warszawianie wyrównują w 28 min. (Wypijewski), poczem zdobywają dalsze dwa goale w 33 min. (Przeździecki) i w 39 min. (Wypijewski) wspaniałą bombą z prawego skrzydła w górny róg. **Kraków zasłużył na większą klęskę niż 4:2,** od której jednak uchronił go dobry w tym dniu **Gregorczyk i obrońcy Wisły.** Reszta drużyny krakowskiej **poniżej wszelkiej krytyki,** szczególnie zaś Selinger II. który niema najmniejszego pojęcia o prowadzeniu ataku. Takich „faux pas“ należy w przyszłości stanowczo unikać. Dixi!

———:O:———

Gen. Sikorski o zbrojeniach Rosji.

Kilkadziesiąt stron swej bogatej w treść książki poświęcił gen. Sikorski zbrojeniom sowieckim. Są one również bardzo intensywne.

Rosja ma armję regularną, dobrze wyszkoloną i wojska milicyjno-terytorjalne. Roczny kontyngent rekruta wynosi około **950.000.** Z tego około 300 tys. wciela się do jednostek armji wysokiego pogotowia bojowego, a drugie tyle do milicyj terytorjalnych. Reszta przechodzi do rezerwy drugiej linji.

Armja rosyjska składa się z **210 pułków piechoty, 70 pułków artylerji (po 10 baleryj), 89 pułków kawalerji, 420 bateryj pułkowych** i t. p.

Lotnictwo sowieckie rozporządza **1200 płatowcami,** ale cyfra ta ma być podwojona w ciągu dwóch lat.

Flota wojenna składa się z 2 pancerników, 5 krążowników, 16 torpedowców i 24 łodzi podwodnych.

W armji wysokiego pogotowia i w kadrach wojsk milicyjno-terytorjalnych znajduje się stale 562.000 żołnierzy. Liczba ta powiększa się do 1.200.000 w okresie corocznych zbiórek terytorjalnych. Osobno wymienić należy wojskowo zorganizowane oddziały G. P. U., korpusy graniczne i t. p.

Co do wyszkolenia, to zdaniem gen. Sikorskiego jednostki regularne dorównują dawnej armji carskiej, natomiast wyszkolenie jednostek terytorjalnych stoi na niskim poziomie. W zakresie współdziałania broni są też duże braki, ale nad usunięciem ich pracuje się usilnie.

Pomocnicze organizacje komunistyczne wspierają armję wszelkiemi siłami. Np. „Ossoawiachim“, liczący około **5 miljonów członków** daje armji corocznie kilkanaście samolotów wojskowych.

Słabą stroną armji czerwonej jest zdaniem gen. Sikorskiego jej stan moralny. Zapał rewolucyjny żołnierzy, silny w r. 1920, osłabł bardzo. Używanie armji, jako narzędzia polityki wewnętrznej, zawsze oddziaływa zgubnie na siłę bojową armji. Złe skutki wydaje też usunięcie tysięcy zawodowych oficerów carskich, które przeprowadził następca Trockiego, Frunze. Wykształcenie obecnych oficerów armji sowieckiej jest dość powierzchowne. Karność istnieje, ale tylko dzięki bezlitosnemu tępieniu „nieprawomyślnych“.

Wśród żołnierzy jest **71 procent chłopów,** a 18 proc. robotników. Jest to skład wręcz przeciwny od tego, którego sobie życzył Trocki. Chłop rosyjski jest wrogo usposobiony wobec bolszewizmu.

Dowódcy armji bolszewickiej zapowiadają, że w razie mobilizacji powołają pod broń **około 6 miljonów ludzi.** Gen. Sikorski sądzi, że zarówno wyżywienie jak zaopatrzenie tych mas w nowoczesny materjał wojenny wydaje się bardzo wątpliwem. Rosyjski przemysł wojenny będzie poważnie niedomagać. Armji czerwonej zabraknie koni, automobilów i t. p. Zdolność transportowa kolejnictwa jeszcze nie osiągnęła poziomu z r. 1914.

Na zbrojenia wydają Sowiety corocznie **miljard** pełnowartościowych rubli. Jest to suma ogromna, bo nawet Rosja carska wydawała tylko 950 miljonów, a nie należy zapominać, że dzisiejsza Rosja jest znacznie mniejsza od carskiej. Militaryzacja społeczeństwa nigdzie nie jest tak intensywna jak w Rosji. Mimo wszystko sądzi gen. Sikorski, że masy rosyjskie jeszcze nie są groźne.

„Armja polska zresztą — pisze autor — pospołu z rumuńską wystarczyłyby w warunkach obecnych, by złamać nowy atak na całość i wolność któregokolwiek z obydwóch państw. Niemniej należy śledzić bacznie dalszy rozwój tych sił, groźnych w swych podstawach, a zwracających się przeciw nękanemu licznemi chorobami i celowo podminowanemu światu“.

Armja bolszewicka jest tak ustawiona, by mogła w każdej chwili ruszyć na zachód. Ale nietylko Warszawa i Bukareszt są jej celem. Jest ona narzędziem III. Międzynarodówki i cały „zgniły świat burżuazyjny“ chce ona zniszczyć.

Muzyka.

Drobiazgi muzyczne.

Artur Honegger, bawiący obecnie w Ameryce Południowej ukończył kompozycję na chóry i orkiestrę **„Hymn pustyni“**.

Z operetek: Ostatnią nowością berlińskiego „Komoedienhaus“ będzie komedja muzyczna Karola Vollmollera, z muzyką Ralfa Benatzkyego p. t. **„Cocktail“**. W berlińskiej Operze komicznej zapowiadają na okres Bożego Narowzenia **operetkę Stolza**, o nieustalonym jeszcze tytule.

Niebywały entuzjazm wzbudziły **w Amsterdamie** trzy wieczory znakomitego naszego skrzypka **Bronisława Hubermanna**. 8000 słuchaczy oklaskiwało produkcje naszego artysty.

Polskie artystki zagranicą: **Ada Sari** wystąpi w praskiem „Narodnem Divadle“ w partji Marynki („Sprzedana Narzeczona“) i Leonory („Trubadur“). **Ewa Bandrowska-Turska** wykona w budapeszteńskiej Operze Królewskiej partję Gildy („Rigoletto“) oraz Rozyny („Cyrulik Sewilski“).

„Stabat Mater“, dzieło Szymanowskiego wykonane będzie po raz pierwszy w Nowym Yorku, w Carnegie Hall.

W sali Filharmonji warszawskiej wykonano pod dyrekcją G. Fitelberga utwór młodego kompozytora jugosłowiańskiego **Berkowitza p. t. „Start“**. Jest to poniekąd **muzyka programowa do znanego wiersza Kazimierza Wierzyńskiego.**

Polityka w muzyce. Na skutek manifestacyj antyniemieckich w Czechosłowacji, zapowiedziany do Pragi przyjazd orkiestry Filharmonji berlińskiej odwołano.

„Kraj uśmiechu“ najnowsze dzieło Franciszka Lehara ukaże się na scenie Królewskiej Opery w Budapeszcie. Orkiestrę prowadzić będzie sam mistrz Lehar. Premjera z końcem grudnia b. r.

Kino.

Film dźwiękowy, barwny i szeroki.

Mimo ciągłych ulepszeń, **film dźwiękowy** daleki jest jeszcze od doskonałości. Tymczasem wre praca w innej dziedzinie filmu: **filmu kolorowego i filmu plastycznego.**

Podobno 28 września b. r. odbyła się w Chicago wobec koła znawców premjera pierwszego plastycznego, t. j. trójwymiarowego filmu p. t. „Sygnały niebezpieczeństwa“. Próba wypadła podobno dobrze. Nie uwierzymy, dopóki nie zobaczymy!

Ostatnią nowością techniczną jest **film dźwiękowy — barwny — szeroki.** Film bowiem normalny o normalnej szerokości okazał się za mały dla nowych wymagań. Wiadomo, że na taśmie zarejestrowany jest t. zw. pasek dźwiękowy, który właśnie oddaje na ekranie dźwięk. Ten dotychczasowy pasek dźwiękowy okazał się za mały; zrobiono więc próbę filmu, którego taśma jet dwa razy szersza od dotychczasowej. Przez to umożliwia się zwiększenie obszaru obrazu na ekranie, większą plastyczność i lepsze nagranie na pasku.

———:: § ::———

Tresura koni przed 3000 lat.

Prof. Hrozny z praskiego uniwersytetu wygłosił ostatnio w Paryskiej Akademji odczyt o napisach w języku Hetytów na tablicach kamiennych, które zostały po raz pierwszy przez niego odczytane. Znajdują się tam wskazówki o tresurze koni. Autorem tych napisów, pochodzących z 14-go wieku przed Chrystusem, jest **Kikkulis, masztalerz stajni nadwornej w państwie Hetytów w Mezopotamji.** Kikkulis napisał ten hippologiczny podręcznik dla użytku swych pomocników w stajniach państwowych **za panowania króla Hetytów Suppiluliumas, a około 1350 r. przed Chrystusem.**

Hetyci trzymali konie w stajniach, gdzie były przywiązane do słupów. Konie karmiono już wtedy owsem, trawą, sianem i specjalną potrawą, gotowaną z owsa, którą podawano zwierzętom bezpośrednio po pławieniu. Do paszy dodawano nieco sieczki, aby konie mogły łatwiej pokarm przeżuwać.

Do pławienia pędzono konie bardzo często w nocy. Uważano je wtedy wyłącznie za zwierzęta pociągowe, a **okazalsze z nich zaprzęgano do rydwanów bojowych**. Konie te poddawano najpierw specjalnej

tresurze, która trwała 184 dni.

Po wstępnej próbie rozpoczynano intensywny trening, stosując przytem surową dietę. Aby odzwyczaić konie od szybkiego żarcia, nakładano im na pysk koszyki. W czwartym dniu tresury konie przepędzano galopem na przestrzeni 16 kilometrów, a następnie pojono je wodą, w której była rozpuszczona sól i słód. W ten sposób zwierzęta wyzbywały się tłuszczu, nabytego podczas zimy. Słona woda i słód były stosowane jako środki przeczyszczające. **Z tym samym skutkiem używają ich dzisiaj angielscy trenerzy.** Po 50-tym dniu tresury konie musiały codziennie przebywać kłusem 24 kilometry i jeden kilometr galopem. Ponieważ Hetyci napadali na nieprzyjaciół głównie w nocy, przeto przyzwyczajano do tej pory i konie, urządzając z nimi nocne wycieczki, tak, że

w dniu 105 przebywano nocą nawet 112 kilometrów.

Tak ściśle opracowany system pozwala przypuszczać, że był on oparty na kilkuwiekowem doświadczeniu. Prawdopodobnie **dzięki temu właśnie systemowi Indoeuropejczycy podbili przednią Azję około 2000 lat przed Chrystusem.** Początki zaś tego systemu mogą sięgać nawet 3000 lat przed naszą erą. Teraz jest dla nas zrozumiałem, w jaki sposób mogły ludy tamtejsze podbić Assyryjczyków i Babilończyków, a następnie, zmieszawszy się z innymi najeźdźcami, jako Hyksosi — ujarzmić Egipcjan.

Z dnia

U wróżki.

Postanowiłem wreszcie udać się do wróżki. Ciągła nieświadomość „Kim jestem i kim być mogę“ i pragnienie dowiedzenia się „jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi“ — skłoniły mię do tego kroku. Na wypadek niefortunnej analizy sporządziłem testament i zabrawszy z sobą metrykę ostatnich trzech pokoleń mojego rodu, świadectwo moralności, dwie walizy z rękopisami i rewolwer pospieszyłem do słynnej wróżki Bujdabujd.

Zastałem dostojną wiedźmę przy „pracy“. Właśnie przepowiadała przyszłość jakiejś leciwej damie; musiała to być wróżba niewesoła, pacjentka bowiem ryczała jak lew, płakała jak bóbr i wyła niczem hijena.

— Tak, los będzie cię prześladował. Długie lata będziesz bez pracy, później wyjdziesz zamąż za właściciela menażerji i będziesz głównym źródłem jego dochodu. A gdy on umrze otrzymasz posadę w cyrku, chodzić będziesz po linach a płacz i lęk będą ci towarzyszyć na każdym kroku. Ale zmieni się to niedługo, kiedyś bowiem spadniesz i poniesiesz śmierć, a pogrzeb twój będzie wspaniałą manifestacją...

Wydobyłem rewolwer. Przeczuwałem tragedję. Jak skazaniec dowlokłem się do stolika. Rozpoczął się seans.

— W którym roku urodził się twój dziadek? — zapytała wiedźma głosem starej miotły. — Nie wiem! — A babka? — Nie wiem! A wiesz kim jesteś? — Nie wiem! A kim chcesz być? — Prezydentem! Zresztą nic nie wiem! — Nie wiesz? Ha, to ja ci powiem: Dziadek twój urodził się w roku, który miał 365 dni, a babka twoja w rok później. Jesteś tym, który ma w dzień słońce nad sobą, a w nocy sen nad łóżkiem! Tym jesteś! Będziesz żył, jak człowiek, a kariera twoja będzie pasmem doskonałości. Urodziłeś się bowiem pod trzema gwiazdami, z których dwie już zgasły, a trzecia zginie gdy umrzesz. Ale nie stanie się rychło! Dostąpisz wielu godności i zaszczytów! Będziesz zrazu felczerem, potem karawaniarzem, za trzy lata i dziewięć dni dzierżyć będziesz stanowisko woźnego prezydjalnego w magistracie, aż wreszcie otrzymasz godność prezydenta...

— Ministrów? — zapytałem drżącym głosem.

— Nie! To nie dla ciebie. Będziesz prezydentem związku astronomiczno-gastronomicznego! Trzy razy się ożenisz nieszczęśliwie, dopiero czwarta twoja żona, która będzie wróżką...

W knajpce „Pod dobrą datą“. — Dziś nad ranem, gdy wracałem z całonocnego „posiedzenia“ włamano się do naszego mieszkania! — Czy ze skutkiem? — O, tak, włamywacz leży w szpitalu, żona moja myślała, że to ja idę.

Przy prezentacji. — Pan pozwoli, że się przedstawię — Lekki jestem... — O, ja także nie jestem zbyt ciężki. Ważę tylko 62 kilo 700 gramów...

Pożyteczna medycyna. — Co pan mówi, panie doktorze. Dotąd nawet nie przypuszczałem, że mam wadę serca... — A widzi pan! I gdyby pan do mnie nie przyszedł, żyłby pan beztrosko dalej, o nic nie dbając i może dożył późnego wieku nie wiedząc nawet, czego panu brakuje?...

Współczucie. — Wie pan, że ja nie lubię, gdy ktoś stale będący koło mnie zawiele mówi... — Chętnie panu wierzę — ja też jestem żonaty...

ARTUR MILLS. 16

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— No, jeżeli jesteś taki nietowarzyski... Zobaczymy się przy lunchu, a może spotkamy się przy brzegu.

— Nie zapominaj, że spuszczamy kotwicę o dwunastej.

Odeszła do swego spahisa. Denis oparł się zpowrotem o barjerę. Port Said był bramą Wschodu — od tego miejsca los pasażerów na pokładzie M O N T C A L M U był niejako przesądzony. Niektórym była sądzona śmierć, innym fortuna, innym awantury. Jedna tylko rzecz była pewna, a mianowicie, że narazie Zachód się skończył.

Spuszczono pomost; Julja i spahis wsiedli do łodzi i odpłynęli do brzegu. Postanowił poczekać kilka minut, żeby się z nimi nie spotkać.

— Dzień dobry! — rozległ się dźwięczny głosik. Spojrzał i zobaczył młodą Francuzeczkę, która miała kłopot z bagażem. Od tej chwili nie rozmawiali ze sobą, wymieniając tylko przy spotkaniu zdawkowe pozdrowienia. Julja dowiedziała się, że była to aktorka, jadąca do teatru w Sajgonie.

— Nie jedzie pan na brzeg? — zapytała Ninon.

— Owszem; a pani?

Wzruszyła ramionami.

— Chciałabym, ale boję się sama. Mówią, że tam są Arabowie. Widziałam ich w kinie i boję się ich.

— Tu niema takich szeików, jak w kinie.

— Nie! — Podniosła oczy, ukazując roześmiane źrenice. Podobała mu się! Była wesoła i pewnie bardzo odważna, skoro zdecydowała się na takie engagement. Dobroć nakazywała zaopiekować się nią trochę i ułatwić wykorzystanie podróży pod względem rozrywkowym.

— Jadę za kilka minut na ląd. Czy nie zechciałaby mi pani towarzyszyć? Byłbym bardzo wdzięczny.

— Jaki pan dobry, jaki pan poczciwy! Przepraszam, tylko pójdę włożyć kapelusz. — Odbiegła lekkim krokiem i za chwilę powróciła gotowa do drogi.

Przeszła po pomoście w taki sposób, jakby stąpała po linie. Denis wsadził ją do łodzi. Przybili do grobli z komorą celną.

— Niema tu czego zwiedzać — rzekł Moore. — Dwie ulice i kilka sklepów.

— Pan chcieć przewodnik? Ja dobry przewodnik. Mohammed wszystko pokazać.

— Nie. Idź precz!

— Wiem, gdzie kupować papierosy, dobre papierosy, niedrogie. Chodź państwo za mną!

— Pani „Français“ lubi zobaczyć jedwabny szal, bardzo piękny szal.

Otoczyła ich gromada przewodników i napędzaczy sklepowych. Ninon uśmiała się z ich natarczywości, ale jednocześnie przysunęła się do rzeźbiarza i ujęła go mocno pod rękę.

— Tutaj zawsze taki harmider — rzekł. — Nie można się wprost opędzić. Co pani chce wpierw zobaczyć? Jest tu dobry sklep z papierosami. Port Said słynie z papierosów egipskich, o połowę tańszych niż w Europie. Będę musiał wpaść do banku. Pani poczeka na mnie tymczasem w kawiarni, dobrze?

Podniecona zwiedzaniem Port Saidu Ninon zapomniała o swoich obowiązkach wywiadowczych. Ostatnie słowa Moore'a przypomniały je w całej rozciągłości.

— Czy mogę iść z panem do banku? — zapytała.

— Owszem, ale wątpię, czy to panią zajmie.

— Pójdę. Strach byłby zostać samej w kawiarni.

Poczuł na ramieniu jej mocne paluszki. Miła dziewczynka! Rad był, że ją z sobą zabrał. Czuł się teraz daleko mniej melancholijnie niż jeszcze przed godziną.

— Dobrze. Pójdziemy razem.

Poszli do banku, gdzie Denis podjął pieniądze. Poza tem Ninon nie zauważyła, aby co robił. Annamita mógł ją wziąć na tortury i więcejby się nie dowiedział. Wyszedłszy z banku, udali się do kawiarni.

Znajdowała się ona na skrzyżowaniu dwóch głównych ulic Port Saidu i stanowiła od wielu lat ulubiony punkt zborny pasażerów przejeżdżających okrętów. Przy jej stolikach zasiadali kolejno podróżni z Anstrjalji, Indyj, Archipelagu Malajskiego, Chin, Japonji, Ameryki i Europy. Denis i Ninon zastali na miejscu sporo osób ze swego okrętu. Ninon rada była, że widzą ją w towarzystwie takiej sławy jak Denis Moore. Na pokładzie traktowano ją dotąd, jako miłe zero. Teraz zauważyła, że jest przedmiotem obserwacyj, gestów i szeptów. Domyślała się, co mówiono:

— Patrzcie, to ta aktoreczka!... Denis Moore, rzeźbiarz angielski. Jedzie do Annamu na wezwanie cesarza, któremu ma wyrzeźbić posąg bóstwa. Mówią, że dostanie za to fantastyczną sumę.

W rogu kawiarni siedziała Julja i młody oficer spahisów. Sytuacja niejasna dla Moore'a przedstawiała się Ninon aż nadto wyraźnie. Ładną Angielkę pchnął kaprys do spahisa. Ninon zorjentowała się również we wzajemnym stosunku rzeźbiarza i lady Tamorley: stosunku, sprowadzającym się do przyjaźni. Sytuacja ta była dziełem Julji. On wolałby coś więcej. Któryż mężczyznaby nie wolał? Lady Tamorley była urocza. Ale nie chciała go i nie było na to rady.

Denis również zauważył Julję. Siedziała trochę w głębi, zasłuchana i zapatrzona w swego towarzysza. Chociaż na pewno dostrzegła jego i Ninon. Co sobie pomyślała? Czy wzięła mu to za złe?

Zaledwie usiedli, otoczyła ich zgraja przekupniów, która szła za nimi od chwili, gdy wysiedli na ląd. Opędzali się im jak mogli, ale teraz, w zamkniętem miejscu, samoobroną stała się nieco utrudniona. Jeden natręt podsuwał Moore'owi arkusz znaczków pocztowych, drugi pokazywał Ninon sznur tanich paciorków, trzeci rozpościerał u ich nóg dywany, czwarty pchał się z ładunkiem papierosów, a wszyscy gestykulowali i wrzeszczeli jednym głosem.

Denis przywołał gestem kelnera.

— Poproś właściciela, żeby kazał przepędzić tę bandę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.